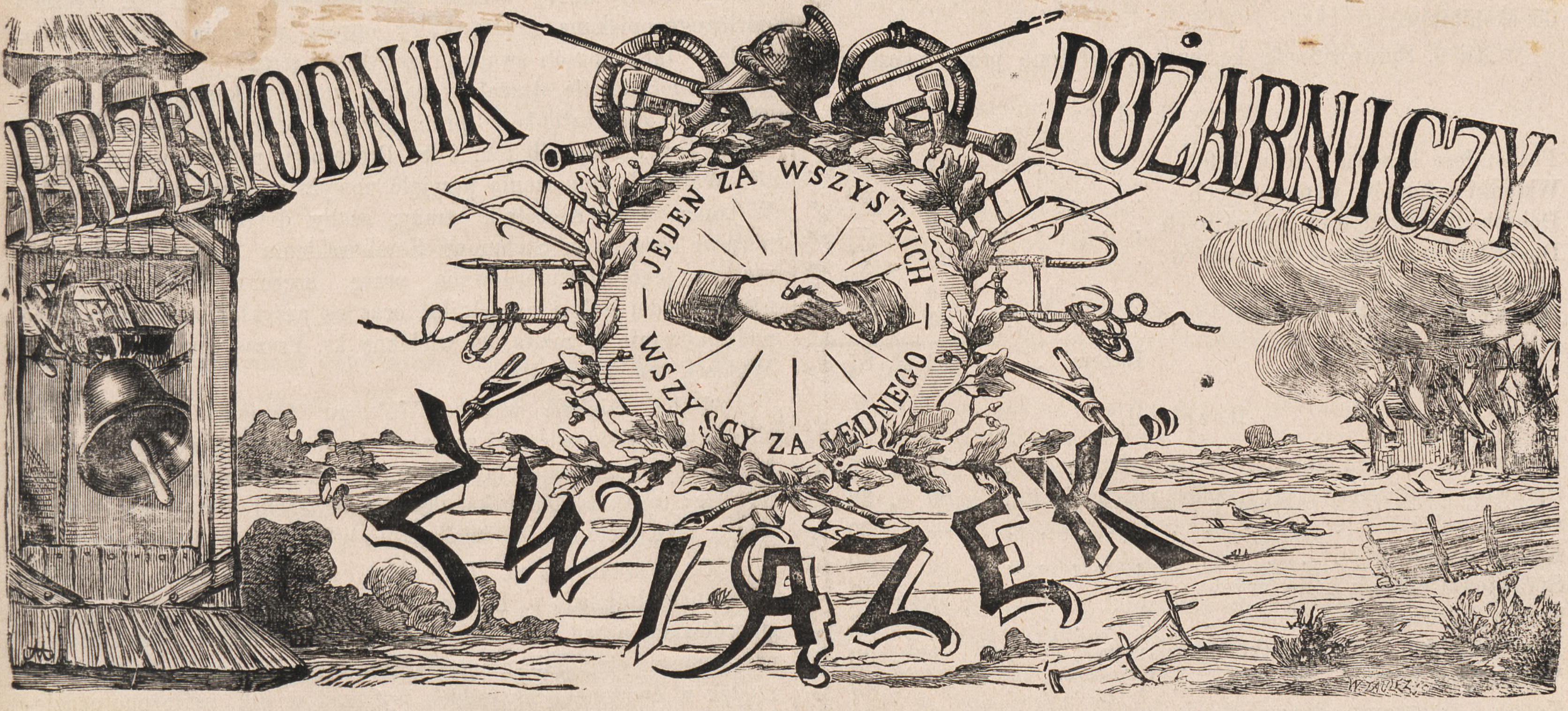
Rok VI. Miesiąc Marzec 1892. Nr. 3.



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi 1. każdego miesiąca. Redakcya i Administracya we Lwowie, Rynek 17. I. p.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt., półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt., półrocznie 1 złr. 40 cnt.

L. 142.

Odezwa.

do wszystkich PP. Naczelników ochot. straży pożarnych.

Wzywa się Szanowną Komendę o dokładne wypełnienie i najspiesznieJsze nadesłanie do Zarządu kraj. Związku załączonego wykazu statystycznego za r. 1891.

Równocześnie przypomina się Szan. Komendom, aby zaległe wkładki na rzecz kraj. Związku, to jest po 10 ct. od każdego czynnego członka w korpusie, bezzwłocznie nadesłane zostały na ręce skarbnika p. Brunona Hryniewicza. Z dniem 1. maja b. r. zamieszczony zostanie w „Przewodniku“ wykaz straży zalegających z wkładkami.

We Lwowie dnia 1. kwietnia 1892.

Za naczelnika Związku: *Dr. Alfred Zgórski.* Sekretarz: *Aleksander Piotrowski.*

Ruch Towarzystw pożarnych.

PROTOKÓŁ

z Walnego Zgromadzenia ochotniczej straży pożarnej „Sokół“ w Muszynie, z 24. stycznia 1892.

(Dokończenie).

Ćwiczenia.

W niedzielę, w porze letniej i jesiennej odbywano ćwiczenia musztry porządkowej, jak niemniej z przyrządami i sikawkami, tudzież gimnastyka na własnych aparatach, a mianowicie w lecie w godzinach porannych od 6—8, w jesieni w godzinach popołudniowych od 2—4. Od połowy listopada do 15. grudnia odbywały się wykłady z dziedziny techniki pożarnictwa, szkoła sygnałów na trąbkę, hupkę i gwizdawkę, objaśnienie ogólnych przepisów strażackich i statutu.

Pogotowie:

Służbę pogotowia pełni nieprzerwanie jeden sierżant (lub dziesiętnik) i jeden strażak ze zmianą tygodniową: w czasie od 18. października do 6. listopada pełniono z powodu panujących wichrów służbę ścisłą go pogotowia, odbywając patrole nocne od godziny 7. wieczór do godziny 2 rano.

Występy publiczne:

1) W uroczystość Rezurekcyi asystował korpus podczas nabożeństwa w kościele parafialnym. 2) W dniu uroczystości 3. maja wyruszył korpus na nabożeństwo do kościoła, a później asystował w pochodzie i brał udział w zabawach ect. cały dzień. 3) Dnia 4. maja wystąpił korpus na nabożeństwo św. Florjana do kościoła parafialnego. 4) Dnia 17. maja wystąpił korpus na nabożeństwie w kościele. 5) Dnia 25. maja pełnił korpus służbę podczas uroczystości Bożego Ciała. 6) Dnia 12. sierpnia wyruszył korpus na dworzec kolejowy w celu powitania Jego Excelencyi Zborowskiego, prezydenta Sądu wyższego krajowego w Krakowie. 7) Dnia 18. sierpnia wystąpił korpus na pożegnanie Jego Excelencyi. 8) Dnia 18. sierpnia, jako w dniu urodzin Najjaśniejszego Pana wyruszył korpus na solenne nabożeństwo. 9) Dnia 4. października, jako w dniu imienin Najjaśniejszego Pana, był korpus w kościele na nabożeństwie obecnym

Straż posiada Regulamin musztry porządkowej, Podręcznik dla straży ogniowych ochotniczych i otrzymuje miesięcznie Przewodnika pożarniczego z krajowego Związku we Lwowie.

W ubiegłym roku uzupełniono korpus do 30 ludzi, sprawiono niektóre przyrządy, wywalczono u gminy sprawienie sikawki czterokołowej, uzyskano datek od Najjaśniejszego Pana, urządzono kilka zabaw na dochód Towarzystwa i uproszono

p. Karasia do urządzenia odczytu na korzyść straży, załatwiono 65 ekshibitów.

Ad 5. Sprawozdanie kasowe przedłożone przez naczelnika,

Przychód.

Pozostałość kasowa z roku 1890	42 zł.	26 ct.
Wkładki członków wspierających	55 „	50 „
Dobrowolne datki osób prywatnych	9 „	— „
Dochód z urządzonych wieczorków	120 „	71 „
Dochód z urządzonego odczytu	5 „	40 „
Dar od Najjaśniejszego Pana	80 „	— „
Razem	312 zł.	87 ct.

Rozchód.

Sprawienie nowych mundurów dla 4 ludzi	14 zł.	45 ct.
Sprawienie potrzebnych przyrządów, przyborów itd.	60 „	38 „
Oprawa książek	— „	30 „
Koszta występów	9 „	50 „
Sprawienie odznak honorowych	2 „	50 „
Koszta wyruszań do pożarów	12 „	09 „
Druki papier i inne wydatki kancelaryjne	1 „	22 „
Wydatki na aptekę	— „	43 „
Koszta i frachtowe od przesyłek	3 „	20 „
I. rata pożyczki u kraj. Związku zaciągniętej	50 „	— „
5% od powyższej pożyczki za I. półrocze 1891	5 „	— „
Drobiazgi do konserwowania nowej sikawki	3 „	82 „
Koszt podróży delegatów na V. zjazd strażacki	30 „	— „
Razem	192 zł.	89 ct.

Zestawienie.

Przychód	312 zł.	87 ct.
Rozchód	192 „	89 „
Pozostałość kasowa	119 zł.	98 ct

Ad. 6. Na członków komisyi lustracyjnej wybrano panów Edwarda Karasia, Jana Arleta i Franciszka Buszka. Po sprawdzeniu rachunków przez komisyę, przyjęto sprawozdanie do wiadomości i udzielono Radzie absolutoryum.

Ad 7. Przedstawiony przez naczelnika stan inwentarza przyjęto do wiadomości.

Ad 8. W miejsce brakujących dwóch członków Wydziału wybrano pp. Franciszka Buszka, burmistrza miasta i Herscha Fallmana kupca.

Ad 9. Odczytano rezygnacyę naczelnika, który swoje ustąpienie przedewszystkiem brakiem czasu z powodu zajęcia zawodowego i obojętności gminy dla rozwoju straży motywuje. Po odczytaniu rezygnacyi naczelnika wniósł imieniem całego zgromadzenia, członek wydziału p. Karaś, aby rezygnacyi nie przyjęto, prosząc tegoż o pozostanie na swem stanowisku, a gdy naczelnik pomimo prożby członków i ożywionej przemowy p. Karasia przy swoim zamiarze obstawał, zarządzono ponowny wybór.

Ad 10. Powyższej rezygnacyi Walne Zgromadzenie nie przyjęło i obrało jednogłośnie ponownie naczelnikiem pana Augusta Ehrlicha.

Ad 11. Na zastępcę naczelnika wybrano dotychczasowego adjutanta korpusu straży p. Stefana Stachurskiego jednogłośnie.

Ad 12. Prezesem wybrano Wielebnego ks. kan. Andrzeja Gruszkę ponownie jednogłośnie.

Ad 13. Naczelnik korpusu przytaczając niektóre paragrafy nowej ustawy ogniowej, podnosi ważność instytucyi i prosi z naciskiem wszystkich obecnych, a szbzególniej zastępców gminy, ażeby losem straży gorliwiej jak dotychczas zająć się chcieli. Dalej uprasza PP. członków wydziału, wspierających i członków gminy, ażeby do uzyskania funduszów przyczynić się chcieli, bądź przez urządzanie odczytów, zabaw itp. bądź przez uzbieranie składek. Zastępcy gminy przyrzekli swoje poparcie dziękując naczelnikowi za przyjęcie ponownego wyboru. Następnie wnosi naczelnik straży, ażeby Walne Zgromadzenie zasługi ks. Prezesa gorliwego opiekuna straży, który oprócz wsparcia materyalnego, także w inny sposób swoją przychylność straży okazywał, a dbając o umoralnienie strażaków nawet własnym kosztem czasopismo „Krakus“ dla członków prenumeruje, przez ogólne powstanie uczcić i w ten sposób temuż ks. Prezesowi podziękowanie wyrazić. Walne Zgromadzenie przyjęło powyższy wniosek i wykonało. W końcu wnosi naczelnik straży, ażeby dotychczasowemu adjutantowi korpusu p. Stefanowi Stachurskiemu Walne Zgromadzenie za jego niezmordowaną pracę, szczere chęci, wspiera nie w każdej gałęzi naczelnika, oraz za przykładną subordynacyę podziękowanie wyraziło, co wielebny ks. Prezes zarządzić zechce. Wniosek ten wykonano.

Dalej dziękuję w obec Walnego Zgromadzenia naczelnik sierżantowi Bełdowiczowi za jego niezmordowane zasługi dla dobra straży, zaznaczając także i gorliwość innych członków, a mianowicie: trębacza Chudzika, dziesiętnik Jochra, strażaka Budaja, którzy jako rzemieślnicy wiele usług bezinteresownie straży oddali.

C. k. notaryusz p. Jan Arlet, wnosi na ogólne życzenie, ażeby naczelnikowi p. Ehrlichowi za jego dotychczasową niezmordowaną pracę, wzorowe kierownictwo i fachowe wykształcenie korpusu, ekonomiczne zarządzanie funduszami i ogólny porządek w ewidencyi wszystkich przyrząd w itd., zasłużone podziękowanie wyrazić i okoliczność tę szczególniej w dzisiejszym protokole zamieścić. Wniosek wykonano i wyrażono uznanie przez powstanie z miejsc.

Potem dziękował naczelnik członkom wydziału pp. Janowi Arletowi, Adamowi Hiblowi, tudzież Edwardowi Karasiowi za ich gorliwe popieranie interesów straży, ostatniemu nadto za urządzony odczyt na korzyść straży, prosząc o względy na przyszłość.

Członek wydziału p. Arlet interpelował naczelnika, jak daleko postąpiła kwestya sprawienia mundurów sukiennych. Naczelnik korpusu odpowiedział, że rokowania z firmami są w toku, ale że załatwienie tej sprawy z powodu braku funduszów tak prędko nie nastąpi, komenda jednak wszystko uczyni, ażeby o ile możności sprawienie mundurów sukiennych wkrótce nastąpić mogło.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął ks. Prezes posiedzenie, dziękując jeszcze raz naczelnikowi za nieodmówienie wyboru, poczem strażacy na cześć prezesa i naczelnika wnieśli okrzyk.

Przed rozejściem się strażaków wezwał tychże nowo wybrany zastępca naczelnika w krótkich słowach do karności i posłuszeństwa.

Na tem protokół zakończono i podpisano.

ks. A. Gruszka prezes.

Hibl sekretarz. *A. Ehrlich* naczelnik.

Protokół

z Walnego Zgromadzenia Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Łuczycach (powiat Sokal) z 24. stycznia 1892.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 2) Odczytanie sprawozdania z czynności Wydziału za rok 1891. 3) Wybór komisyi lustracyjnej do sprawdzenia rachunków i rewizyi inwentarza. 4) Sprawozdanie komisyi o lustracyi rachunków za rok 1891. 5) Przeznaczenie pewnej kwoty z rocznych dochodów do funduszu żelaznego. 6) Wnioski. 7. Przyjęcie członków.

Po zagajeniu posiedzenia przystąpiono do porządku dziennego i jednogłośnie uchwalono:

1) Przyjąć protokół z ostatniego walnego zgromadzenia z dnia 1. czerwca 1891.

2) Sprawozdanie Wydziału za rok 1891 bez zmiany do wiadomości przyjęto.

3) Wybrano komisyę lustracyjną z trzech członków w myśl §. 14. lit. d. statutu.

4) Uchwalono przyjąć relacyę o lustracyi rachunków i rewiwizyi inwentarza za rok 1891, ogólny stan majątkowy Towarzystwa razem ze strażnicą wartości 100 zł., wynosił 446 zł. 14 ct., i udzielić wydziałowi absolutoryum.

5) Na wniosek przewodniczącego przeznaczono do funduszu żelaznego na rok 1892 kwotę 10 zł. w. a.

Towarzystwo liczyło po dzień 24 stycznia b. r. członków 149. — Z wydziału Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Łuczycach dnia 9. marca 1892.

Lewitowicz prezes. *Cichocki* naczelnik.

Protokół

Walnego Zgromadzenia ochotniczej straży ogniowej w Podhajcach, w dniu 2. lutego 1892 r., w sali Rady powiatowej.

Obecni: Zastępca prezesa p. Emanuel Sygiericz, zastępca burmistrza p. Leib Rottenberg, komisarz rządowy dr. Zygmunt Lenczewski kierownik c. k. starostwa, członków czynnych 29, członków wspierających 16.

Na sekretarza Walnego Zgromadzenia powołano p. Jana Obuszkiewicza.

1. Odczytany protokół z ostatniego zgromadzenia przyjęto do wiadomości, oraz, że funkcyę lekarza korpusowego objął dr. Zygmunt Dzikowski, c. k. lekarz powiatowy.

2. W skład Rady nadzorczej zostali jednogłośnie wybrani: Dr. Kazimierz Pawlikowski, adwokat krajowy; Emanuel Sygiericz, naczelnik straży; Leib Rottenberg, wiceburmistrz miasta; Stanisław Skibicki, dzierżawca dóbr; Włodzimierz Faranowski, inżynier; Antoni DeBlesem, c. k. komisarz straży skarbowej; Karol Srokowski, inżynier Rady powiatowej; Juliusz Rotenberg, kapitalista; Jan Kozaczek, komendant III. oddziału; Paweł Biliński, komendant IV. oddziału; Józef Kucharski, komendant I. oddziału; Władysław Rollinger, komendant II. oddziału.

Rada nadzorcza ukonstytuowała się zaraz po dokonanym wyborze i wybrała prezesem dra Kazimierza Pawlikowskiego, adwokata krajowego, o czem zebranych p. Leib Rottenberg, wiceburmistrz miasta powiadomił.

Dalszy przeto tok obrad odbył się pod przewodnictwem dra K. Pawlikowskiego.

3. Naczelnikiem wybrano jednogłośnie p. Emanuela Sygiericza, buchaltera „Towarzystwa zaliczkowego i zastępstwa banku krajowego w Podhajcach".

4. Zastępcą naczelnika wybrano p. Jana Obuszkiewicza c. k. adjunkta podatkowego.

5. Komendantami wybrano: komendantem I. oddziału p. Józefa Kucharskiego, mechanika; zastępcą p. Zygmunta Pańkiewicza, majstra stolarskiego; komendantem II. oddziału p. Władysława Rollingera, majstra kowalskiego; zastępcą p. Władysława Tyszarskiego, c. k. urzędnika podatkowego; komendantem III. oddziału p. Józefa Kozaczka, cechmistrza III-ciej grupy przemysłowców; zastępcą p. Józefa Piątkowskiego, majstra kowalskiego; komendantem IV. oddziału p. Pawła Bilińskiego, cechmistrza II-giej grupy przemysłowców; zastępcą p. Ludwika Czopa, majstra kowalskiego.

6. Na cenzorów do sprawdzenia rachunków wybrano: p. Karola Srokowskiego, Juliusza Rottenberga, Majera Hirschhorna, Jana Kozaczka, Józefa Kucharskiego, oraz poruczono skarbnictwo naczelnikowi straży p. Emanuelowi Sygiericzowi.

7. Odczytano następujące sprawozdanie z czynności straży za rok 1891:

„Nim przystąpimy do poszczególnego sprawozdania musimy potwierdzić, że rok ubiegły zaznaczył się w naszym Stowarzyszeniu silniejszą dążnością ku rozwojowi odpowiadającemu wymogom nowoczesnej techniki pożarniczej, a przytem i zainteresowaniem się ogółu, a przypisać to należy tym okolicznościom, że przy pożarach w r. 1891 członkowie czynni korpusu niezwykłą odwagą i szybkiem wykonaniem rozkazów komendy powszechne uznanie sobie zjednali.

Jako doniosły fakt zaznaczyć przedewszystkiem wypada datek w kwocie 80 zł., który w bieżącym roku Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. najmiłościwiej z prywatnej swej szkatuły dla straży naszej udzielić raczył.

Również otrzymaliśmy od Świetnego c. k. Starostwa Podhajeckiego i od gmin Holendry ad Halicz, Beckerdorff i Siółko pisemne uznanie za niesiony ratunek.

Przystępując obecnie do poszczególnego sprawozdania czynności za rok 1891 notyfikujemy sprawozdanie pożarne obejmujące 18 pożarów.

W każdą niedzielę i święta od 1. maja, począwszy odbywano ćwiczenia musztry jakoteż z przyrządami od godziny szóstej do dziewiątej rano.

Popołudniu zaś od godziny 4 do 7 odbywały się ćwiczenia gimnastyczne pod kierownictwem Dr. Kazimierza Pawlikowskiego na boisku oraz przyrządach gimnastycznych sprawionych dla straży za pomocą Świetnej Rady powiatowej również Rady szkolnej miejscowej, które na ten cel po 50 zł. ofiarowały.

Dnia 25. października odbył się popis publiczny.

Od dnia 8. listopada odbywano co niedzielę od 2 do 4 popołudniu wykłady z techniki pożarnictwa.

Dnia 19. lutego odprowadził korpus na miejsce wiecznego spoczynku w Nowosiółce członka wspierającego śp. Antoniego Jakubowicza, który z wielką zachętą oraz życzliwością niemniej materyalnie korporacyę naszą wspierał. Dnia 27. i 28. marca pełniła straż wartę honorową w kościele parafialnym przy „Bożym Grobie". Dnia 29. marca wystąpił korpus z sztandarem przy rezurekcyi. Dnia 3. maja jako w 100 letnią rocznicę nadania Konstytucyi wyruszył korpus do kościoła parafialnego na solenne nabożeństwo. Dnia 28. maja na uroczystość Bożego Ciała. Dnia 18. sierpnia jako w dzień urodzin Najjaśniejszego Pana wyruszył korpus do kościoła parafialnego na solenne nabożeństwo.

Dnia 17. listopada odprowadził korpus na miejsce wiecznego spoczynku w Podhajcach zmarłego członka Rady nadzorczej straży ogniowej ś. p. Antoniego Wojtowiaka.

Pogotowia pożarne trzymała straż ogniowa od 20. czerwca do 1. września. Również od 1. do 18. października podczas przedstawień teatralnych trupy St. Lasockiej.

Dnia 4. lipca 1890 brał udział naczelnik straży p. Emanuel Sygiericz. jako delegat, w pogrzebie Adama Mickiewicza w Krakowie, a również 16. sierpnia 1891, jako delegat w V. walnem zjeździe strażackim w Przemyślu. Zaznacza się, że tenże podróże powyższe na koszt własny odbył.

Na V. zjeździe strażackim w Przemyślu przedstawił tenże zgromadzonym wynalazku swego masę do gaszenia ognia, a odnośna fachowa ocena pożyteczności tej masy pojawiła sie w 10. numerze „Przewodnika pożarniczego.

Jako zaś dowód zaufania notyfikujemy, że naczelnik naszej straży na pomienionym V. walnem zjeździe strażackim w Przemyślu wybrany został do Rady nadzorczej krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych.

C. k. Starostwo w Podhajcach wydało następujące rozporządzenie dnia 7. stycznia 1890 do Zwierzchności gminnej w Wiśniowczyku i Złotnikach: „Biorąc do wiadomości relacyę ad 1) z 20. grudnia 1889 l. 549; ad 2) z 22. października 1889 l. 261 względem zawiązania się straży ogniowej ochotniczej w tamtejszej gminie polecam znieść się z naczelnikiem podhajeckiej straży ogniowej, panem Emanuelem Sygiericzem celem ułożenia statutu do zatwierdzenia Wysokiemu c. k. Namiestnictwu przedłożyć się mającego.

W skutek tej odezwy udał się naczelnik straży p. Emanuel Sygiericz do pomienionych gmin i założył ochotnicze straże ogniowe w Wiśniowczyku pod komendą p. Wawrzyszyna, również w Złotnikach pod komendą p. Ludkiewicza, które się też ukonstytuowały i przy pożarach funkcyonują.

*

Z końcem roku stan korpusu wynosił: członków honowych 1; członków czynnych 30; członków wspierających 66, razem 97.

W ubiegłym roku trzymano 72 nocnych inspekcyi oraz 14 pogotowi w teatrze.

W roku 1891 odbył korpus 30 ćwiczeń ogólnych, 2 sygnałowe, 1 główne popisowe i 8 wykładów teoretycznych.

Ekshibitów załatwiono 61.

Rekwizyta i przybory strażackie stanowią: 1 sikawka czterokołowa ssąco tłocząca, 1 sikawka czterokołowa tłocząca, 1 kołowrotek na węże, 60 metrów węża parcianego wraz z gwintami, 40 metrów węża parcianego starego, 2 beczkowozy czterokołowe, 6 beczkowozów dwukołowych, 2 hydronetty, 6 sikawek metalowych ręcznych, 1 gąsior jasionowy z stalową nasadką, 1 drabina hakowa, 4 drabinek jasionowych (dachówek). 1 drabina stelażowa, 10 haków, 10 wiaderek parcianych składanych, 9 wiaderek cynkowych lakierowanych, 1 aparat alarmowy pneumatyczny, 1 dzwon alarmowy, 6 sztuk fakli metalowych mosiężnych, 4 sztuk fakel blaszanych, 1 lampa kompasowa trójnożna, 6 sztuk latarek z szybą kolorową, 2 latarek bezpieczeństwa, 1 latarka „Kosmos“ do piwnic, 1 latarka inspekcyjna, 6 sztuk łopat stalowych, 2 czagany stalowe, 1 siekiera stalowa, 1 topór stalowy, 1 kadka dębowa na wodę, 4 chorągiewki czerwone pożarne, młotek, obcęgi, dłuto, kłódka i klucze wozowe.

Przybory rynsztunkowe stanowią: hełmów 33, czapek 31, rękawiczek 27 par, mundurów sukiennych 23, mundurów letnich 24, sztandar 1, trąbki 2, gurtów szteigerskich 5, toporków 30, pasów 30, hubka sygnałowa 1, gąbka do ust 1, okulary dymowe 1, linewek i świstawek sygnałowych 25, łańcuch do polerowania 1, maszynki do lakierowania 3, stampiglie 3, teka 1, wieszadło na rzeczy 1, tarcz strażackich 6, drążków do chorągwi 8, piórko do prochu 1, książeczek notatkowych 6, księga członków 1, księga magazynowa 1, księga członków wspierających 1, księga kasowa 1, księga pożarnicza 1, protokół 1, podręcznik 1, regulamin musztry porządkowej 1, opasek ramiennych 25, opaska lekarska 1, apteka kartuszowa 1, podtrzymywacze wężowe 2.

Od Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie otrzymywaliśmy bezpłatnie „Przewodnik pożarniczy“ co miesiąca wychodzący. Prenumerowaliśmy również „Szwajcarską Gazetę pożarną“ z Berna.

P r z y c h ó d.

Dar Jego Ces. Mości Franciszka Józefa I. . . .	80 zł.	—	ct.
Subwencya Wydziału Rady pow. w Podhajcach .	50 „	—	„
Komitet ratunkowy Podhajecki	125 „	99	„
Za 9 sztuk hełmów odstąpionych ochotniczej straży w Złotnikach	18 „	—	„
Dar Rady szkolnej miejscowej na gimnastykę . .	50 „	—	„
Dar Rady powiatowej podhajeckiej, datek na gimnastykę	50 „	—	„
Z przedstawienia teatralnego p. Lasockiej . . .	35 „	70	„
Odsetki z książeczki wkładkowej l. 159	1 „	87	„
Wkładki od członków wspierających	147 „	03	„
Razem . .	558 zł.	59	ct.

R o z c h ó d.

Rekwizyta i adjustowanie korpusu	312 zł.	95	ct.
Przybory gimnastyczne	88 „	85	„
Budowa gimnastyki	15 „	31	„
Podwody do pożarów, fakle, nafta, rekrecya dla straży porto i usługa	78 „	64	„
Wkładka do Związku za r. 1890	3 „	20	„
„ „ „ „ 1891	2 „	60	„
Zapomoga strażakom	32 „	98	„
Prenumerata gazety szwajcarskiej pożarnej . . .	1 „	70	„
Władki od Kółka rolniczego	1 „	20	„
Fotograficzne zdjęcie korpusu	3 „	10	„
Druki manipulacyjne w Związku	3 „	42	„
Razem . .	543 zł.	95	ct.

Gimnastyka wzniesiona na dębowych słupach w ogrodzie p. Teodora Załuckiego przy ulicy Jabłonowskiego dokoła boiska łatami ogrodzona składa się z reka żelaznego, 1 pary pierścieni na sznurach i reka wolno wiszącego, linwy okrętowej gładkiej, linwy z politurowanemi poprzeczkami, 2 słupków do wspinania i stelażu podwójnego z numeratorem do skoku i deski rozpędowej.

Przedstawiwszy działalność naszą za rok 1891 podnieść musimy, że Stowarzyszenie nasze zajmowało stanowisko jakie mu naturą rzeczy było wskazane t. j. że mieściło w sobie żywioły wszystkie, i że Zarząd postępując względem tychże jednakowo zyskał sobie poparcie i zaufanie ogółu; to też nie zaznaliśmy żadnych zaburzeń, żadnych sporów oraz żadnych przesileń, a taki prawidłowy ciąg rzeczy dozwolił nam osiągnąć rozwój jak powyżej wykazaliśmy — dewizą zaś dalszą pozostanie dla nas.

„Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“ co za pomocą Boską a przy życzliwości władz, oraz ludzi dobrej woli osiągnąć tuszymy.

Przyjęto z zadowoleniem do wiadomości jak również sprawozdanie rachunkowe, które wykazało za 1891 r.:

w Przychodzie	558 zł.	59	ct.
w Rozchodzie	543 „	95	„
Gotówką	14 zł.	64	ct.

i udzielono naczelnikowi straży absolutoryum za r. 1891.

Na wniosek chorążego p. Pawła Ostachowicza wyraziło walne zgromadzenie p. Sigiericzowi podziękowanie za szczere zajęcie się tegoż całym korpusem.

Naczelnik straży p. E. Sygiericz składa podziękowanie Wmu p. dr. Zygmuntowi Lenczewskiemu obecnemu kierownikowi c. k. Starostwa za skuteczne poparcie interesów ochotniczej straży ogniowej podhajeckiej, czem do rozwoju tejże wiele przyczynił się.

Walne zgromadzenie przy żywej aklamacyi wznosi trzykrotny okrzyk „niech żyje“ na cześć Wgo p. dra Zygmunta Lenczewskiego a również mianuje Wgo p. Emanuela Sygiericza w uznaniu jego zasług dla straży, honorowym członkiem „ochotniczej straży ogniowej w Podhajcach“.

Gdy nikt więcej wniosków nie stawiał zamknął przewodniczący posiedzenie.

Dr. K. Pawlikowski, prezes. *E. Sygiericz*, naczelnik.

P r o t o k ó ł

z przedwstępnego posiedzenia celem założenia Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Kobylance, odbytego dnia 13. marca 1892 r.

Obecni: W. p. Aleksander Semeniuk, ks. Hipolit Ryznerski proboszcz miejscowy, ks. Adam Dudziński wikaryusz miejscowy, Michał Pabis, Józef Patyński, Jan Przybyłowicz, Stanisław Lityński, Wincenty Buliński, Wojciech Gąsiorek, Józef Bochenek, Michał Patyński, Józef Gąsiorek, Wojciech Przybyłowicz, Michał Sieradzki, Stanisław Pabis, Józef Wojtanowski i Michał Bajorek.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. Semeniuka i krótkiej przemowie do obecnych, określającej cel i zadanie ochotniczej straży pożarnej, objął przewodnictwo przez wybór ks. Hipolit Ryznerski, powołał na sekretarza posiedzenia niniejszego Michała Pabisa. Zgromadzeni członkowie zapytani, czy zechcą przystąpić do Towarzystwa w mowie będącego, jednogłośnie oświadczyli się za przystąpieniem do tegoż. Statut Towarzystwa na wniosek p. Semeniuka, jako znany członkom, został bez odczytania przyjętym. Ks. Adam Dudziński stawia wniosek, by członkowie 10 centów rocznie na fundusz Towarzystwa składali. Przyjęto.

W myśl §. 9. statutu przystąpiono do wyboru zarządu Towarzystwa. Na wniosek przewodniczącego został jednogłośnie wybrany prezesem ks. Adam Dudziński. Na wniosek Józefa Gąsiorka wybrano naczelnikiem korpusu Michała Pabisa. Zaś na wnio-

sek Stanisława Pabisa wybrano zastępcą naczelnika korpusu Józefa Gąsiorka. Ks. Adam Dudziński stawia wniosek, aby członkami wydziału Towarzystwa wybrano następujących: Stanisława Pabisa, Michała Patyńskiego i Jana Przybyłowicza, co też jednogłośnie przyjęto. Na członków sądu honorowego w myśl §. 9. statutu wybrano ks. Hipolita Ryznerskiego, Michała Sieradzkiego, Stanisława Pabisa. Wybrani przystąpili do ukonstytuowania się. Przewodniczącym sądu honorowego wybrano ks. Hipolita Ryznerskiego. Na wniosek ks. Adama Dudzińskiego uchwalono przystąpić do Związku straży ochotniczych, a zarazem odnośną deklaracyę przystąpienia polecono obecnemu wydziałowi do podpisania i odesłania rocznej wkładki do związku krajowego ochotniczych straży pożarnych.

Kobylanka, dnia 13. marca 1892.

Ks. Hipolit Ryznerski, przewodniczący. *Michał Pabis*, sekretarz.

Protokół
Walnego Zgromadzenia Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Radziechowie z dnia 6. marca 1892.

Pod przewodnictwem p. J. Branda jako prezesa i czterech członków Wydziału pp. ks. Skalskiego, F. Mrozowskiego, Oryszkiewicza (jako należący do wydziału) T. Jaśkiewicza, jako naczelnika ochotniczej straży pożarnej i tegoż zastępcy Jana Salamona i J. Rattenberga adjutanta korpusu, a oraz zaproszonego notaryusza p. Z. Więckowskiego i 20 członków czynnych.

1. Z porządku dziennego odczytał sekretarz protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia. Odczytany protokół przyjęto bez zmiany.

2. P. T. Jaśkiewicz złożył sprawozdanie z czynności wydziału i czynności całego korpusu ochotn. straży pożarnej z roku ubiegłego z przedłożeniem inwentarza przyborów pożarniczych i umundurowania. Walne Zgromadzenie przyjęło to sprawozdanie do wiadomości.

3. P. Mrozowski jako skarbnik odczytał sprawozdanie kasowe za czas od 1. stycznia po 31. grudnia 1891. Według którego gotówki z roku poprzedniego do dnia 1. stycznia 1891

było	20 zł. 44 ct.
Dochodu w roku 1891 było	118 „ 18 „
Co czyni razem . .	138 zł. 62 ct.
Rozchód wynosił w r. 1891	75 „ 78 „
Na rok 1892 zatem pozostaje gotówki . .	62 zł. 84 ct

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i udzielono absolutorium.

4. P. Mrozowski wyjaśnił jaki stosunek będzie ochotniczej straży pożarnej do gminy, z chwilą kiedy ta przyjmie na siebie obowiązek zastępstwa straży gminnej, a następnie odczytał nowy statut, ułożony w myśl przepisów ustawy z dnia 10. lutego 1891. (Nr. 18. Dz. u. kr.). W dyskusyi nad nowym statutem, zabierali głos pp. J. Brand, T. Jaśkiewicz i Salamon, poczem przeczytany statut przyjęto.

5. Następnie przystąpiono do wyboru nowego wydziału: głosowano kartkami, do wydziału wybrani zostali: pp. Więckowski 19 głosami, Brand J. 17 głosami, ks. Skalski A. 17 głosami, Mrozowski F. 20 głosami, Oryszkiewicz J. 14 głosami.

Naczelnikiem obrano przez aklamacyę jednogłośnie p. Teodora Jaśkiewicza, zaś zastępcą tegoż J. Salamona.

Do sądu polubownego na propozycyę p. T. Jaśkiewicza, wybrano pp. Konopkę, Kapustę i W. Rattenberga.

Ponieważ żaden z członków więcej wniosków nie stawiał, przeto z wyczerpaniem porządku dziennego, zgromadzenie zamknięto.

T. Jaśkiewicz naczelnik.

Wiadomości bieżące.

Dukla. Na dochód straży ochotniczej pożarnej w Dukli, odbył się w dniu 6. lutego b. r. bal strażacki, który pod każdym względem wypadł świetnie. Zebrani licznie goście, między którymi znajdowała się prawie cała inteligencya miejscowa, bawili się wesoło, w obszernej, pięknie na ten cel przyozdobionej sali kasynowej, a czysty dochód z balu wynosi 101 zł. 63 ct.

Towarzystwu kasynowemu dukielskiemu za bezinteresowne odstąpienie sali, tudzież wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tego balu i do osiągnięcia tak stosunkowo znacznego dochodu, składa Wydział straży ochotniczej pożarnej najszczersze podziękowanie.

Dr. K. Reiss, naczelnik. *Leon Salicki* sekretarz.

Muszyna. W dniu 27. lutego 1892 r. odbyła się w naszej mieścinie staraniem Towarzystwa Kasynowego zabawa z tańcami, poprzedzona odczytem i przedstawieniem amatorskim, z której czysty dochód przeznaczono dla miejscowej straży pożarnej.

Zaznaczyć wypada, że dzięki staraniom komitetu w którego skład weszli p. Arlet c. k. notaryusz, p. Hibl c. k. zarządca, p. Juszczyk c. k. kontrolor, p. Karaś naczelnik stacyi, p. Nowakowski aptekarz, tudzież paniom Hiblowej i Grechowiczowej, jak niemniej pannom Maziarskiej i Habel, oraz p. Grechowiczowi i Zabarskiemu, którzy w przedstawieniu czynny udział wzięli — zabawa udała się nadspodziewanie dobrze. Mianowicie przyczyniła się do uświetnienia wieczoru niemal cała inteligencya sąsiedniej Krynicy, która już drugi raz ze swojemi odwiedzinami in corpore nasze wieczorki zaszczyca.

Po skończonym odczycie i przedstawieniu teatralnem, (odegrano bowiem dwie komedyjki: „Bilecik miłosny“ i „Stryj przyjechał“) nastąpiły tańce, które trwały do rana. Podczas uczty w sali jadalnej wzniósł inżynier i obywatel z Krynicy p. Bronisław Babel toast na pomyślność i rozwój straży muszyńskiej, na co równym toastem naczelnik straży muszyńskiej na pomyślność straży krynickiej odpowiedział.

Poczuwając się do miłego obowiązku pp. członkom komitetu paniom i panom w przedstawieniu udział biorącym, jak niemniej uczestnikom wieczorku za poparcie naszego towarzystwa podziękowanie złożyć, dziękujemy także p. Karasiowi za wygłoszenie pięknego odczytu i za energiczne popieranie interesów straży. Przy tej sposobności nie możemy zasługi p. Zabawskiege urzędnika kolei, około urządzenia sceny i udakorowania sali, milcząco pominąć.

S. Stachurski zastępca naczelnika. *Erhrlich* naczelnik.

Brzesko. W dniu 28. lutego 1892 r. do L. 1. Pan Władysław Siemieński, naczelnik straży ogniowej zrezygnował a przytem złożył rachunki za czas swego urzędowania jak również pozostałą gotówkę i rekwizyta straży, przybory i t. p. w ręce obecnego na posiedzeniu burmistrza dra Franciszka Bernackiego.

Również zarządzono wybór nowego naczelnika według statutowego porządku, na którym to jednogłośnie wybrano naczelnikiem straży ogniowej w Brzesku p. Stanisława Rybickiego, dotychczasowego zastępcę naczelnika straży.

Sokal. Towarzystwo straży pożarnej ochotniczej zorganizowało się na nowo na podstawie statutu zastosowanego do ustawy o policyi ogniowej z dnia 10. lutego 1891. Rada miejska zatwierdziła statut ten uchwałą z dnia 31. października 1891 l. 5371, zaś c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 5. grudnia z. roku l. 191.710.

Towarzystwo nowo zawiązane ukonstytuowało się w dniu 5. b. m. wybierając między innymi prezesem p. Eugeniusza Wysoczańskiego, naczelnikiem straży p. Dominika Skoczyńskiego.

Sprawę uchwalenia statutu, zatwierdzenia i t. d. przeprowadził magistrat.

Lwów. Szanowna Redakcyo! Proszę o łaskawe umieszczenie w łamach Szanownego pisma następującego sprostowania:

„W *Dzienniku Polskim* z dnia 28. marca wyczytałem publiczne podziękowanie p. L. Thoma za pomoc i ratunek niesiony przy pożarze młyna, i to właśnie podziękowanie, powoduje mnie do podniesienia głosu w tej sprawie, przy zastosowaniu przysłowia: „Ślusarz zawinił, a kowala powieszono“.

Ostatni ten pożar w młynie parowym p. L. Thoma. naraził opinię straży ochotniczej na szwank i lekceważenie, tak ze strony dziennikarstwa, jakoteż ze strony szerszej publiczności, obecnej przy tym pożarze. Powodem tego, miał być brak należytej i energicznej komendy przy akcyi ratunkowej, a jeszcze większy brak dobrych sikawek i rekwizytów, zwłaszcza sikawek ssących, których z bardzo dobrym skutkiem można było użyć, ze względu na obok położony staw, napełniony dostatecznie wodą.

Że sprawa sprawienia nowych dla gminy sikawek, a ciągnąca się od kilkunastu miesięcy i zwlekana z jednego posiedzenia na drugie, doczeka się wreszcie w Radzie miejskiej jak najrychlejszego załatwienia, spodziewać się można po energicznem wystąpieniu p wiceprezydenta Marchwickiego, który był obecnym na miejscu wypadku, wytknął następnego dnia na posiedzeniu Rady, całą niedołężność akcyi ratunkowej i zażądał stanowczo reorganizacyi straży miejskiej, co zresztą dla mnie, jako dla strażaka ochotniczego, zawisłego zawsze przy pożarze od naczelnika straży miejskiej, jest bardzo ważnym faktem.

Nadmienić tu muszę, że wydział ochotniczej straży ogniowej lwowskiej wniół jeszcze w miesiącu czerwcu z. r. obszerny i wyczerpujący memoryał domagający się zaprowadzenia lepszej obrony pożarnej, a przedewszystkiem zakupna przynajmniej trzech sikawek ssących, których całkowity brak często uczuwać się dawał. Memoryał ten dotychczas nie został załatwiony.

Dotknęło mnie w tym wypadku bardzo niemile, ogłoszone „publiczne podziękowanie“ w którem p. Thom ostentacyjnie pomija obok straży miejskiej, również i straż ochotniczą. W każdym razie, jeżeli miał p. Thom powód do nie dziękowania straży gminnej, która jest płatną i obowiązaną do niesienia pomocy, a tem samem odpada i potrzeba dziękowania — obowiązanym mógł być bodaj w części nie stosować tego do straży ochotniczej, która jest bezpłatną, a zatem honorową, obowiązki swoje wypełnia sumiennie, a składa się przeważnie z ludzi pracy, którzy własnowolnie poświęcają czas, tracą zarobek, niszczą nietylko mundury i przybory, ale nawet jak w tym wypadku własne ubranie i obuwie, narażają się na kalectwo, a co więcej na śmierć w płomieniach lub pod gruzami,

Skonstatować mogę każdej chwili świadkami, że przy pomocy kilku strażakow i ich linewek, wyratowano z nadludzkiem prawie wysileniem kasę wertheimowską, że zabezpieczenie i uratowanie magazynu w tylnej części podwórza, z wielkiemi zapasami mąki, a nieasekurowanego (jak nawet rachmistrz p. Thoma na miejscu twierdził, wartości przeszło 80.000 zł.) straży ochotniczej słusznie się należy, i jej to główną zasługą, że pożar od strony stawu nie przeniósł się na nieasekurowany magazyn nagromadzony mąką, i na sąsiednie budynki.

Kto nie był naocznym świadkiem, z jakiemi trudnościami było połączonem dostarczanie wody ze stawu do „sikaweczki strażackiej“, ten i wyobrażenia mieć nie może, na jakie trudy i zniszczenie byli narażeni strażacy, którzy po pas brnęli w wodzie, aby zaczerpnąć wody z sadzawki, i podawać za pomocą łańcucha, stworzonego z rąk ludzkich, do sikawki. Jaką taka woda z sadzawki przysługę oddaje, każdy sobie łatwo wyobrazi, gdy na dnie znajduje się namuł, kamienie, i inne nieczystości wydobyte ze stawu z wodą, a przy których to domieszkach, musi bez przerwy sikawka funkcyonować.

Ciekawym bardzo, czy p. Thom w obronie nawet swego własnego mienia odważyłby się wśród zimy stanąć po pas w sadzawce i w tem położeniu kilka godzin wytrwać — do takiego poświęcenia nie wszyscy są zdolni, tego człowiek płatny nie dokaże, taką brawurę i lekceważenie własnego życia jedynie zapał ochotnika przedstawić może.

Więc czyją jest winą w takim razie, czy ludzi, których nadludzkie prawie wysilenia nie podołały zaradzić strasznie niszczącemu żywiołowi, czy też brakowi dobrych i lepszej konstrukcyi sikawek, o które gmina miasta dbać winna!

Prócz tej jedynej sikawki, przeznaczonej dla straży ochotniczej, a zakupionej przez gminę, nie posiada straż ochotnicza żadnych innych rewizytów ani przyborów, a jeżeli potrzeba zachodzi o wydostanie z miejskiego wozu rekwizytowego łopaty, topora lub kilku konewek na wodę, to i wtedy trzeba walkę staczać począwszy od najstarszego pompiera, a skończywszy aż na woźnicy.

Gra tu wielką rolę przy akcyi ratunkowej, i osobista ambicya u niektórych osób, które często utrudniają albo niedopuszczają nawet straży ochotniczej do rozwinięcia akcyi swobodnej.

Zwracam tedy jeszcze uwagę p. Thoma, że przy pomocy wojska, policyi, sztabu pp. oficerów i innych życzliwych mu osób, w całem podziękowaniu wymienionych nie byłby tego uzyskał, co *de facto* nasz mały stosunkowo oddział ochotników w liczbie 52 obecnych przy pożarze, bez podziękowania publicznego, ale w poczuciu obowiązków obywatelskich wykonał i niesłusznie za winę innych, lekceważeniem pominiętym został.

Lwów, dnia 28. lutego 1892.

Strażak ochotniczy *J. K.*

Walka z ogniem.

Mamy przed sobą interesującą publikacyę p. t. *das Feuerlössahwesen in Oesterreich im Jahre 1889* — tem ciekawszą, że zawarte w niej daty umożliwiają porównanie wzrostu pożarnictwa w latach 1885—1889. Zaznaczamy z góry, że na tem porównaniu Galicya nie najlepiej wychodzi — postęp ostatnich pięciu lat nie odpowiada innym krajom. Poniżej zamieszczona tabela da nam podstawę do porównań.

W krajach	Z końcem r. 1889 było straży					W porównaniu z r. 1884		W r. 1889 przypadała 1 straż ogniowa na mieszkańców:
	Gminnych	Fabrycznych	Dworskich	Ochotnicz.	Razem	Ogólnie +	W procentach	
Niższa Austr.	44	80	9	734	867	226	35·3	3.070 (z Wied.)
Wyższa Austr.	14	22	2	235	274	91	49·7	2.869
Salzburg	6	3	—	44	54	11	26·2	3.283
Tyrol	119	13	—	223	355	66	22·8	2.617
Karyntya	—	22		138	160	50	45·5	2.256
Styrya	9	29	2	219	259	68	35·6	4.954
Kraina	1	3	—	56	60	15	33·3	8.316
Czechy	75	136	14	2572	2797	931	49·9	2.089
Morawia	16	61	3	599	679	217	47·0	3.353
Szląsk	2	15	3	144	164	66	67·3	3.695
Galicya	114	25	47	181	367	201	121·1	18.006
Bukowina	3	2	—	14	19	10	111·1	34.053

Już sama ta tabela, zestawiona na podstawie źródeł urzędowej statystyki, smutno świadczy o Galicyi: podczas gdy w 9 krajach jedna straż ogniowa wypada na 2—5 tysięcy mieszkańców, w jednym na 8 tysięcy, to w Galicyi jedna straż ogniowa wypada na **18.006** mieszkańców. A porównajmy bliżej nasz kraj z Czechami, boć to co do rozmiarów i ludności najwłaściwsze porównanie to podczas gdy u nas jest zaledwie 367 straży — w Czechach jest 2797 straży — u nas jedna straż przypada na 18 tysięcy mieszkańców — w Czechach na 2 tysiące. Mówimy tu o strażach, cóż dopiero gdybyśmy mieli dokładne daty o sile tej straży — z pewnością stosunek byłby ogromnie więcej rażący.

Jak smutno wygląda cyfra 181 w obec 2.572 — a te tak różne cyfry wskazują nam różnicę ilości straży pożarnych ochotniczych u nas i w Czechach.

Zdawałoby się komuś, że Galicya wykazuje w ostatnich pięciu latach wzrost znaczny bo o 201 straży, czyli o 121·1 procent — ale i tu mamy do zanotowania uwagę, która cyfrze tej wiele ujmie uroku. Oto powiększenie to w przeważnej części jest zasługą dwóch powiatów. Z tych 201 bowiem straży o które Galicya stała się bogatszą, 78 przypada na Sokal i Cieszanów, a tylko 123 na resztę powiatów w liczbie 72, tak, że nawet po 2 straże nowe na powiat nie przypada. Tu zaznaczyć musimy, że ogólną tendencyą 5 lat ostatnich jest znaczny wzrost straży ogniowych ochotniczych, podczas gdy straże ogniowe gminne zmniejszają się. W porównaniu z rokiem 1884 było w roku 1889 w całej Austryi straży gminnych, 16·7%, fabrycznych 33·9%, dworskich 43·9% ochotniczych 58·7%. Natomiast w Galicyi specyalnie, jest tendencya zwiększania się straży gminnych, co w naszych stosunkach jest naturalne i wprost wysoce pożądane. W Galicyi uderza następnie ogromnie mała ilość pożarnych straży dworskich. W roku 1889 na 5293 obszarów dworskich nie miało straży pożarnej 5.244, to jest ni mniej, ni więcej, tylko 99·1 procent.

Co do „uzbrojenia“ straży pożarnych do walki z żywiołem, Galicya znacznie pozostaje także w tyle — ale w każdym razie tu postęp jest nieco większy. Różnice cyfr sikawek i straży ogniowych pochodzą stąd, że wiele gmin, które nie mają straży — mają przyrządy ratunkowe. Otóż w r. 1889 miały sikawek:

	większych wozowych	małych wozowych i taczkowych
Galicya	1.042	2.039
Czechy	5.760	2.678

i tu więc Czechy górują ogromnie, ale zawsze w Galicyi postęp jest wcale znaczny, gdyż w ostatnich 5 latach przybyło 345 większych wozowych sikawek, a 830 mniejszych i taczkowych. Tu także obszary dworskie są lepiej zastąpione, z ogólnej cyfry bowiem 1.042 większych było w r. 1889 — 296 sikawek dworskich, zaś z ogólnej cyfry 2.039 mniejszych było 829 dworskich. Prócz tego wykazały obszary dworskie w Galicyi 5.360 sikawek ręcznych. W każdym razie stosunek porządnych sikawek u nas a w Czechach jest jak 1:5·7.

W stosunku do zwiększenia się straży ogniowych — wzmożenie się zasobów i rekwizytów było małe. Straże ogniowe wzrosły w ciągu 5 lat w całej Austryi o 47·5 procent — podczas gdy przyrządy w tymże czasie (tj. sikawki wozowe i taczkowe) zwiększyły się tylko o 16·4 procent. Ciekawy jest istotnie wykaz gmin w Galicyi, które mają po kilka sikawek wozowych, a nie mają straży ogniowych. I tak w r. 1889 wykazano 13 większych gmin galicyjskich, które miały razem 37 wozowych sikawek, a nie miały straży ogniowych: Do tego ustępu dodaje publikacya urzędowa: „a jak trudno to idzie nawet po największych pożarach zorganizowaniem straży ogniowych, najlepszym dowodem — a smutnym jest Stryj w Galicyi, gdzie 17. kwietnia 1886 spłonęło 378 domów ze szkodą 560.000 zł. — gdzie jednak dopiero w r. 1890 zdecydowano się straż gminną z 4 (?) złożoną ludzi, utworzyć. Dalej w Żydaczowie zniszczył pożar 1886 r. — 112, zaś 1888 r. — 137 domów — a miasto to jeszcze w r. 1890 nie figuruje ze strażą pożarną“. Dosłowny cytat ten urzędowej publikacyi jest jaskrawym — ale prawdziwym niestety. We wszystkich krajach jedna wozowa lub taczkowa sikawka przypada w r. 1889 na 500—900 mieszkańców — (Czechach na 693, a w Krainie tylko na 1860 mieszkańców), podczas gdy w Galicyi na 2171 mieszkańców.

Tych kilka suchych, ale pouczających dat polecamy uwadze naszego obywatelstwa. Mówią one wiele i wyraźnie — o sprawie bardzo żywotnej.

Kronika pożarów.

Kupczyńce.

Dnia 4. marca b. r. o godzinie 3 popołudniu wybuhł pożar w realności l. 71. własność gminy Kupczyńce. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką alarmową. Straż wyruszyła do pożaru z 8 konewkami, 6 łopatami i toporami i przybyła na miejsce w 5 minut po godzinie 4 w liczbie 29 ludzi. Pożar wybuchł w kancelaryi urzędu gminnego w suficie. Spaliła się część sufitu. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa kanału kominowego. Pożar zlokalizowano w 10 minut po godzinie 3., a o godzinie $3^1/_2$ powróciła straż do domu w liczbie 29 ludzi. Budynek był zabezpieczony w Krakowskim Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

Dnia 13. marca b. r. o godzinie $11^1/_2$ przedpołudniem wybuchł pożar w realności l. 202 własność Ołeksy i Jurka Kukuriczków. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonem na wieży cerkiewnej. Straż wyruszyła do pożaru z jedną sikawką ssąco-tłoczącą przenośną z 9 hakami, z 6 ryskalami i przybyła na miejsce o godz. 11 minut 35 w liczbie 33 ludzi. Pożar wybuchł na strychu. Spalił się budynek mieszkalny i trzy budynki gospodarskie, wóz, brony, pług i pasza dla bydła. Przyczyna pożaru niewiadoma. Przez zabezpieczenie sąsiednich budynków w kierunku wiatru, zlokalizowano pożar o godzinie 12 w południe, a o godz. 12 minut 10 powróciła straż do domu w liczbie 33 ludzi. *Klemens Zmur*, naczelnik.

Peczeniżyn.

Dnia 11. lutego b. r, o godzinie $10^1/_4$ w nocy została straż pożarna zaalarmowaną dzwonami cerkiewnymi obu cerkwi i łuną ogniową przy ulicy Rungurskiej. Straż wyruszyła z jedną sikawką czterokołową ssąco-tłoczącą, dwoma beczkowozami i przybyła w liczbie 10 towarzyszy na miejsce pożaru w przeciągu 15 minut, gdzie zastała w płomieniach dom pod nr. 633 w Peczeniżynie położony, własność gospodarza Wasyla Bojczuka. Zarządzono stłumienie pożaru palącego się budynku, wyniesienie rzeczy i obronę sąsiednich domów. Ratunek utrudniony był ponieważ dom cały był obłożony kukurudzianką dla zapobieżenia zimnu a która cała w jednej minucie w płomieniach stanęła. Spłonął dach sieni, komora i tylko zrąb izby mieszkalnej został ocalony. Ogień został prawdopodobnie podłożony. Budynek nie był asekurowany. Szkoda w przybliżeniu oszacowaną została na kwotę 300 zł. Przy akcyi ratunkowej dał się uczuć wielki brak wody i większa ilość węża tłoczącego, którego straż nasza z braku funduszów nie może zakupić. O godzinie 12 w nocy został ogień zupełnie ugaszony i straż o godzinie $1^1/_2$ na strażnicę powróciła. *Józef Nossek*, naczelnik.

Radziechów.

Dnia 20. marca o godzinie 8 minut 15 wieczorem spostrzeżono łunę, a następnie płomienie w Staninie, wsi odległej o 9 kilometrów od Radziechowa i zaalarmowano straż trąbką sygnałową. Straż wyruszyła do pożaru z jedną sikawką, hydroforem na wozie rekwizytowym. A z powodu haniebnej drogi, ani nie wozowej ani nie sannej, przybyto na miejsce pożaru względnie dość wcześnie, by jeszcze być pomocnym przy ratunku i zlokalizowaniu pożaru. Palił się folwark, własność Leiby Eckera. Spaliła się stodoła i szopa, gorzelnia zaczęła się palić lecz została uratowaną. Przyczyna pożaru niewiadoma. Przez osaczenie sąsiednich budynków zlokalizowano pożar. Straż powróciła o godzinie 2 po północy w liczbie siedmiu strażaków pod dowództwem zastępcy naczelnika i dziesiętnika. Do pomocy przybyły z sąsiednich wsi z Pawłowa i Płowego sikawki gminne. Budynek był zabezpieczony w Towarzystwie Krakowskiem. *T. Jaśkiewicz*, naczelnik.

Złoczów.

Dnia 3. marca b. r. o godzinie $8^1/_4$ wybuchł pożar przy ulicy Daniłowiczów w realności l. 280 własności Hany Stinger. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonem cerkiewnym. Straż wyruszyła do pożaru z trzema sikawkami ssąco-tłoczącemi, z dwoma ręcznemi, trzema beczkowozami cztero-kołowemi i trzema dwu-kołowemi, i odpowiedniemi przyrządami, i przybyła na miejsce w 5 minutach w liczbie 34 ludzi. Pożar wybuchł w komórce obok domu mieszkalnego. Spalił się dach na domie mieszkalnym i komórka z której pożar wybuchł. Przyczyną pożaru było nieostrożne wysypanie węgli żarzących. Pożar ugaszono o godzinie 9 rano, a o godzinie 9 minut 35 powróciła straż do domu w liczbie powyższej. *Malawski*. naczelnik.

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Aleksander. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.

Z Drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.